

7166



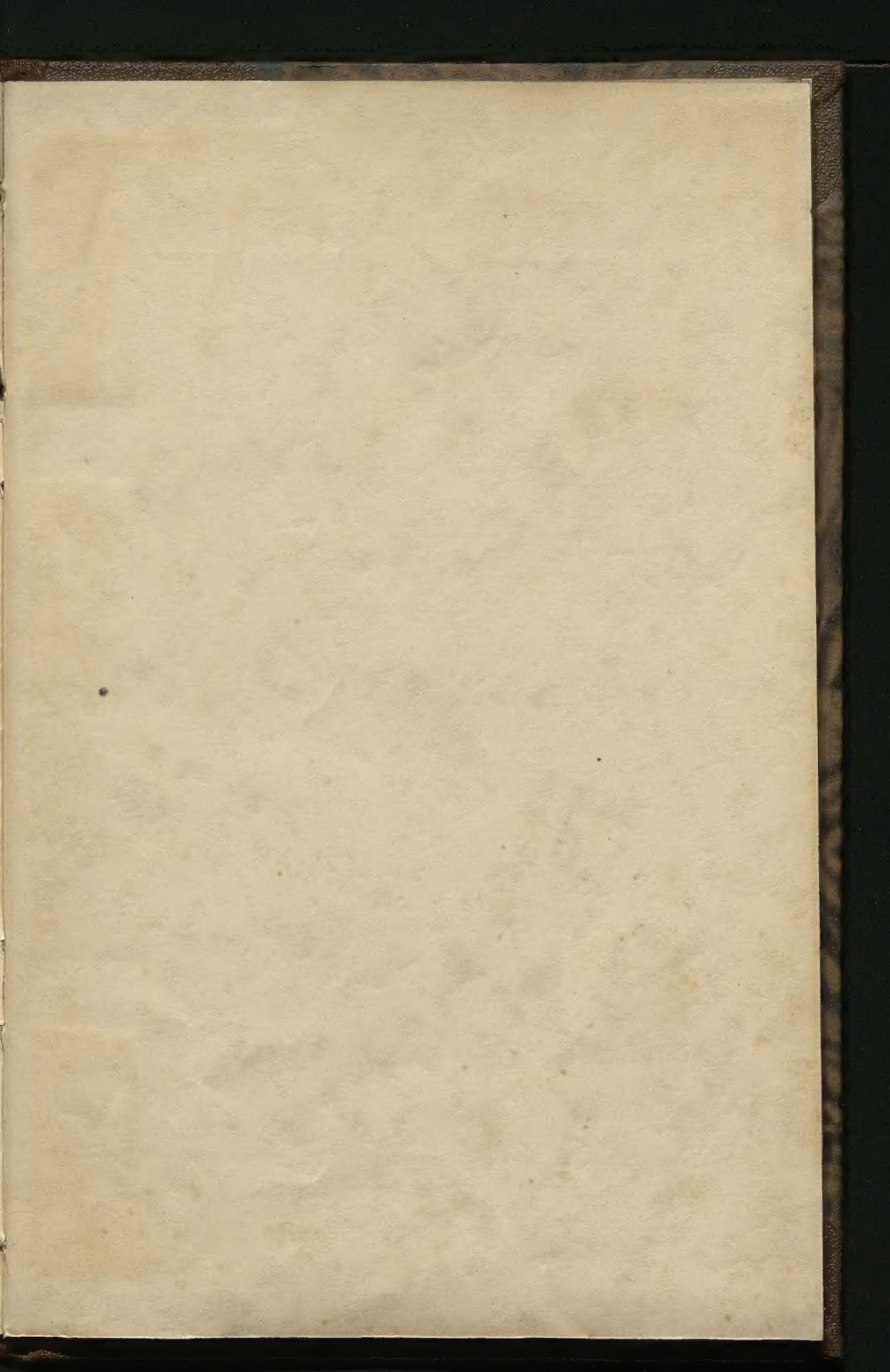
Dar ks. Tadeusza Kruszyńskiego 1934.

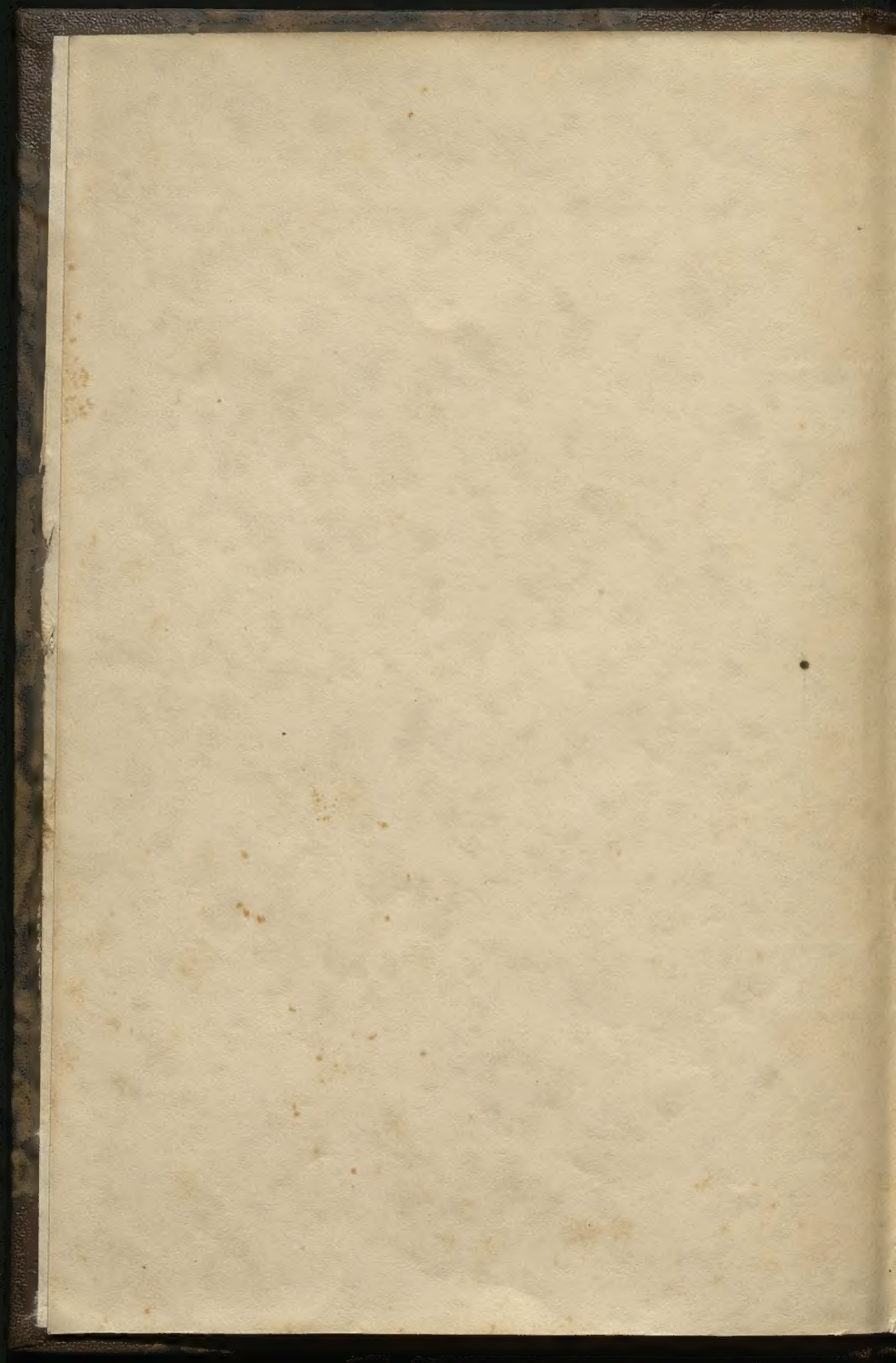
Opracowania w r. 1934.

7166

Bibl. Jag.

I



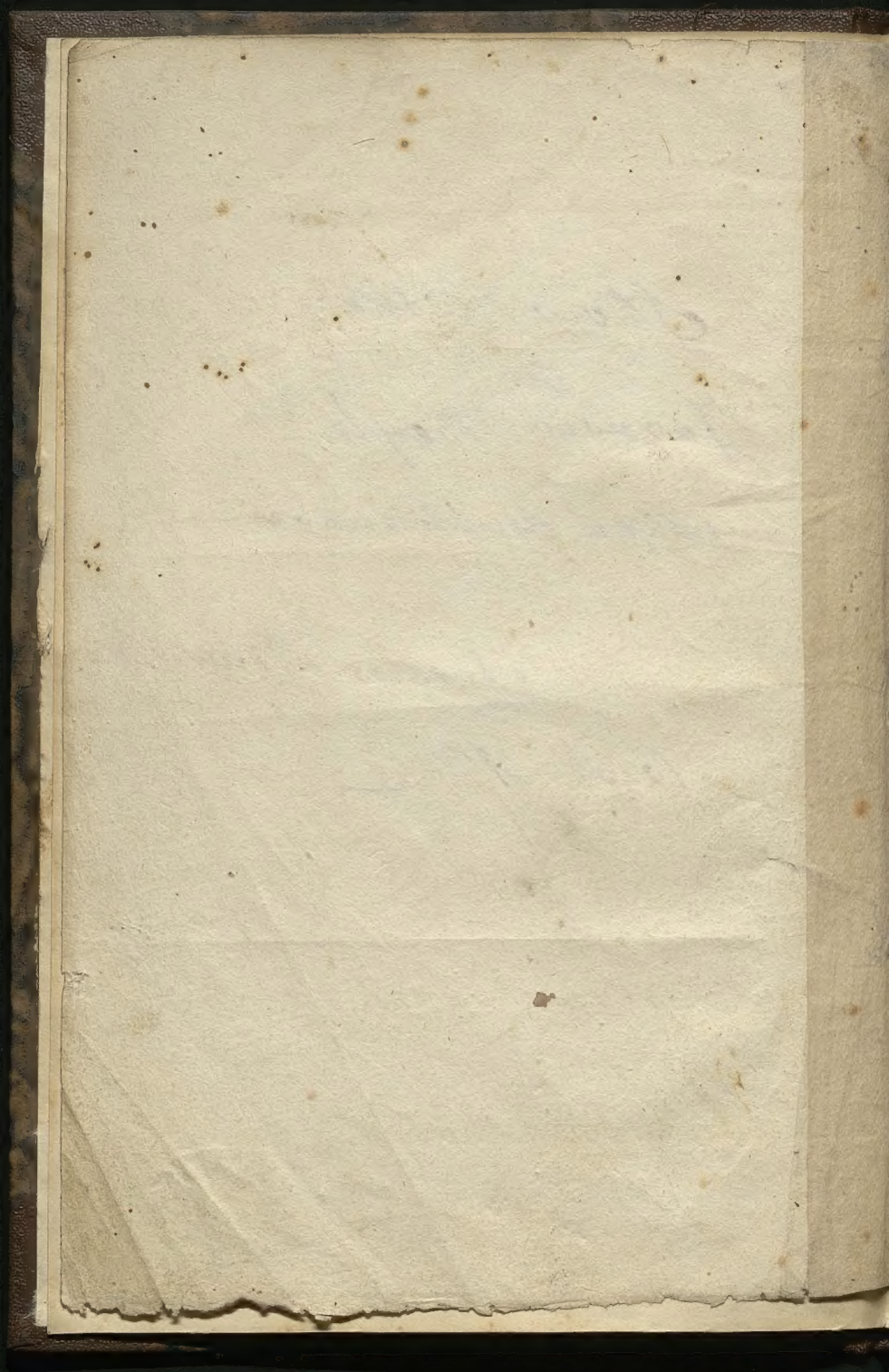


Stoń Wilka -
Jaroszu Beyle -
puszka publiczna -

abronia Diawolo -

Łeśc A^{ra} -

Pod tym pseudonimem wydał
Henryk Ziemski swoje Miscellany.
Opisane p. Wilko, Głuchowski 1841-1843



Senna - 2ga

Ciąg Dobrej rozmowy w ściszym
Głückbergu, między Diavolo i
Angelo -

Diavolo - wchodzi w celu
burack z miną bo-
haterką, - spad-
ka przy sobie -

A! witam pana - sergeliwy traf
znówu nas razem sprawdza - przy-
chodzi, któryci tutaj wdzierają się
p. Glückberg za wydanie na świat
mieszkanin mepty - Drogie - piękne
dzieło -

Angelo - młody autor -
jak to! pan co niedawno, po-
tempiates' one - teraz chwalcisz

Diavolo -
prawda, daliśmy sobie cu-
rym zdaniem - ale teraz, gdy mi-
stałki p. Glückberg edryta, a
mieszkaniny - znają już wybor-
ne - nie wstydzisz wyznać mo-
jego.

btędu - Dzień pańskie i dani - pro-
stianies' asqerit -

Angelo -
przeciwnie nie najlepší -

Diaxelo -
co to znaczy? wszelkie p. kryta
wtedy mieszaniny - widziadom go,
tu - w tym miejscu, z ciętki, mie-
szanin w rękę - co może pana
usprawiedliwić, i odmiary sądu,
taka niestawie jest hanba, - a
zwduszone dla pana, który roz-
porządek pisarek kawał -

Angelo -
hanba być nie może, chyba
w mniemaniu pańskim - kie-
tu idzie o sąd publiczności - wy-
taje ^{pruby} mieszaniny bytem sąjty
poprawę mytek druku - mniem
dawaniem baczenia, na cowny
driatu - był to bład, młodości
nie doświadczenia - przynajm
otwarciu -

Diavolo - orzaczaj -
to so, niedowiadaj - musisz mi
p. zdai sprawę przegutowa -
albo - jedyną po sprawie!

Angeło - ciagle stragadnosz
co to p. tak abokadi - ka mnie
mnie o dietach niut, nie odpo-
wiada - wrak i p. admierites swo-
je - przecie sta tego ze jest prze-
ciwnie mojemu niezabracamog

Diavolo -
ci to co innego - ja mam Tur-
naś i abowiazki -

Angeło -
Turnaśi i inne nie widzę - abo-
wiazków nie znam -

Diavolo -
panu murat Totange - Znalaztis pa-
wno swoy obrazek w mieszkaniu,
brydło, nie słuzyhetnie - powiezai
osobistej sprawie, stawy latowiska
leborz adnoscia swoja, chce dy-
skai kastrogi -

Angelo -

wszak jeszcze, nie nie mówię,
Dla czego p. tak się unosi - ma
prawo również podrywywać - że
jakieś nieregularne stosunki - może
związeki krwi - powodują p. do obro-
ny autora - który sam siebie
nie gorzej odmalował -

Diavolo -

a. to co? jakim sposobem? wszak
go p. niemasz - on się nie wyjawia
pod własnym nazwiskiem -

Angelo -

Nęć, co bądź - mówię tylko o au-
torze niemasz - ale ten gorzej
Dla niego, gdy cudze przybrał, na-
zisko - to samo już go pokryje
- autor piszący w dobrym celu,
Dla poprawy abstrakcji - aby się
nie powinił - Ili ludzie kry-
nacji tylko sobie następują -

Diavolo -

a pfe pfe! to nadto, to nie do-
darowania - w tem skromności ty-
ko autora - on unika wywyższe-
nia - unika - powłaski -

Angelo -

nie tego moim otwarcia jak uo-
mie się idą - chciało p. mego
Stannaczenia - depeditem ko, daniel

Diavolo -

to osobistości - co i daley - ?

Angelo -

bynajmniej - powtarzam com pier-
wej mówił - opisanie wad Radlick
jest nieyteane - Ty znajdując się
nie moim się poprawić - Henryk
Krewski, nie miał nazwiska
swojego w powieści pod nazwą
Ryś - kiedy w tem piśmie nie
miał tych lewicy - ale w
mieszczynie - spotwarzai na-
ród - awarai w przyszłości ogu-
ne

6
Zniknięcie — Tapaci i Sywaci, w tam-
liwa niedorzeczności — rzucać się na wszy-
stkie strony — jednym kadzić wszystkich
plugawie — pod barwą dowcipu, wy-
stawiać, pisałie koncepta — nie wi-
dzić godnych ludzi do urzędów, i sp-
teczności — nie sądzić być dobrym — wta-
ciwie p. muwitiś — „brzydki ptak,
„to swoje gniazdo pasłodzi“

Diavolo —

A! pan widzi Towisz ka Stowca — ale
to prożno — właśnie Beyto w swo-
ich mieszaninach, tak postąpił
jak p. widzi dobrym — opisując
kaidego w bezregulności — wszy-
stkich opisał — ale coż dobrego na-
pisał wasz ulubiony krakowski
może powieść, mistrz Twardow-
ski — pastuchstwo — Twardowski, kre-
ry Tamat przysięgę — wybrzydzący
od przyjętych obowiązków — wart-
by o nim pisać — to mi dopie-
ro latowieli, kiedy raz obracają
sobie drogę, idzie nią — taki do-

7.
pnie pewno swóiego Zamiaru —

Angelo —

jeśli Zamiar Dobry, chlubnie — bez
gdyś, gdzieś Sumienia —

Diavolo —

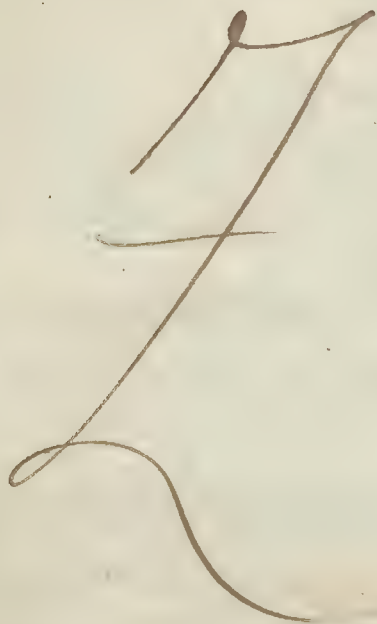
Sumienie? O! tego mi nikt nie
dowiedzie że mój Kochany Bęto,
w artykule o mamonie, że się wy-
śmiał, mówiąc, że Sumienie jest
„potapka popów na głupców, Ju-
„dyżkie Sumienie kaze Synowi ma-
„tke własną rzucić na stas roz-
„patony” — tak, tak — Dobry Syn
powinien rzucić na stas własną
matkę, skoro jemu Dobrze i tym
być — jak to pięknie! Co to
za wiadomości — jaka pamięć —

Angelo —

prawda wiadomości obserne,
pamięć szeregowa — ale szkoda....

Diavolo /prerywając/

Może i wzmianka o marnotraw-
cach, poniżskim, Kossakowskim,
który wyryną frymarczyli, nie





niepadabasij panu - może i, tożte?

Angelo-

przeciwnie, widze zbawiennym wy-
 stęga, niecnoty rodaków; ale dla
 Gregor, głównego kdraycy Sewery-
 na Krewuskiego nie wzmiankuje
 Poninski i Kowalewski byli tylko
 pomocnikami. Krewuski pierwszy
 grad rale, 18/- on to frymarczył cy-
 czoną po stolicach - wiedeń, Ber-
 linie Dzwie - Tam udając gortliwa-
 go patryotę, uciatał na kta jako
 by czynności stowaryżeni nara-
 dowych, Sejmu - Spotwarzał, cze-
 nił najlepszych obywateli - smu-
 tne przepowiednie ogłaszał - de-
 klary na woput obywateli galicyjs-
 kich do Dworu wiedeńskiego by-
 wał robił - obowiązki agenta spie-
 niat - a na koniec wgarżony
 został, od tegoż Dworu i woput

obywateli — tego pisma, pełne
 ognia, pełne życia — prawdziwa
 były mieszczyny, — a przecież po-
 znano się na nich — tu prawdę ma-
 wię ~~ps.~~ Beyto rozmawiał się ze
 statutem — który nie każe mi ci
 baczenia — na wysokie, i pada sta-
 ny — na dostojnościach szlacheckich,
 na bogatego i ubogiego — na przy-
 jaciela, a nawet i krewnego — a...

Diavolo (przerywając)
 ci, bo to widzi pan — bywa czasem
 zdarza się nawet cyfry — że człowiek
 choć najlepszą pamięcią, zapo-
 minasz się — zwłaszcza gdy mu to nie-
 potrzebne — a do tego człowiekowi
 dobrze urodzonemu — boleśno mówić
 na krywdę bliźniego — ale pomi-
 nę te drobnostki — wracaj o tem
 w kilku słowach, nawiasem o
 tylko ~~by~~ Beyto powiedział — a
 ps. tak nudnie rozmawiasz —

Angelo —

Kiedy się ps. nie podobą przestany
 mówić —

Diavolo -

Owszem, ja chęć byś p. mówić, ale
nie w takim sposobie - przekonam
jednak p. że Rzewuski, nie stracił
na tem że został uwzględniony od
dworu wiedeńskiego i rodaków -
to bagatela - honor, sumienia - po-
tępca popiół na górnym - ale za
kaszęgi swoje, 20,000 - dukatów od
tegoż dworu utargował [xx] - chwała
to mu się w prawdzie, umiada, Dy-
ktatora - no to mu się nie udało,
ale co śląsk to jego - a to nie ba-
gatella - nie tak łatwo taką sumę
wygrodzić z roli - trzeba dobre po-
myśleć o kłopotach - a toż dobre su-
miennie -

Angelo -

Zapawne wreszcie dorobek z urośliem
wrywda ludzka - jest niezgodny -
ale też -

13.

Diavolo - *pradoksy tuiq!*

a więc lepiej - własną osobę ka-
pracować, jak męczyć chłopców
i chłostać - i za to cierpieć *swie*
zwierzbica, choroby - niechże
mi p. odpowie, na takie małe
filozoficzne pytanie Bęty - "Ila
" czego w narodzie, gdzie zwierzech-
" nicy, podwładnych swoich, cwi-
" rzązani bez umiarkowania, tam
" właśnie zjawia się choroba, drę-
" cząca jej ciuto - w tem właśnie
" miejscu, nad którym się pastwią.

Angelo -
na to odpowiedzieć nie umiem -

Diavolo -

a, widzi p.! nie jest to praw-
dziwy mędrzec - Adwiatek argumentu
moralny! tyle sobie żąda pracy
żeby odstąpić od krytyki choroby w ta-
kim miejscu - trzeba to przekona-
nie swoje, nie na kłótniastu,
ale na tyśnięcach najmniey,

rewizjach, kwierszchnicznych, czoci-
ciata, podległych chorobie, ugrupun-
towaci — a w każdym doskonaleniu
ilei to trudności — jak to ci wszyst-
cy niegodziwcy, kłótywai się umie-
ia — trzeba dobrze namówic' się
żeby swego dokonać —

Angelo —

to prawda, wielki talent — Gora-
liwy bada —

Diavolo —

a! przecier p. przekonaniem —
mam nadzieję że i daty pójdu-
mi Tatwo — a w powieści Dra-
matycznej co p. widzi tego?

Angelo —

Do sceny pustej, sydercey, w pro-
wadzić na jaruszkę, religię, filozof-
ię — nie zdaję się raczej godną
rozumnego człowieka —

Diavolo-

a poezia narodowa - Bardzo polskie itd - ?

Angelo-

stać się koncepta - rubasne i dżentelnie - prognostyki - wystawiać na wzór wiadomości krajowych, ponieważ cały naród - jest to mieszanina bez związku i dobrego celu -

Diavolo-

o, przypuszczam że ma kuzię i cel - dawa się też niejednemu we znaki, ta niegodziwa szlachta, samopanki f. parvenues / ci dżentelnie dobre uradkony, dżentelny familji, a tem samem honorowym nie zwrócić uwagi - np. raz mój przyjaciel - Henryk hrabia Cudnowski - gdy się ustatkował w pannie Cecylii - nie tak daleko w prawdzie, ale bogaty - odesłano go do kochanki, jak widać o toż, niepodobadają szlachci

10.
ad mawili biedakowi — a to ty
dnie, obyczajnie — ?

Angelo —

Zapewne — nieumieci cenie' dow-
cipu —

Diavolo —

Albo jedna rozważka — którą w
ślach za tem, Henryk skalenie po-
kochał — bo była warta jego miłoś-
ci — miała piękny kapitał — a
reszty odpowiedział kłopotliwym miłoś-
cią, nieważką — adremita go za-
to, że powiedział — to mi parsi!
na kapitale siedzi a procentu
daje — a to dobre? —

Angelo —

du conceptu dotycząci osoby, a
zastanawia te, którą się ubiera
na kon — to —

Diavolo — sprzywając
a! pan widze powtarza zdanie
rodzonej siostry mego Henryka

17
te on dla konceptu gotów kawa-
łek, przyjaciela, a nawet wy-
czynę — Smieszność — Smieszność,
natura wydał Giermiasze, nie
dla kilku ludzi, nie dla jednej
cyfry wrażeń — to dla nich da ma-
to, przyjaciel, ^{rodak} wygrywa — oni są
dla całego świata —

Angiło —
niechaj i tak będzie przecież
w tym to p. powiedziat — grubian-
stwa ze strony szlachty nie wi-
dzi —

Diavolo —

Nawet powiem — w kijowie gdy
był ^{francuski} generał Rapp — w jednym zgro-
madzeniu, mój henryk chwycił u-
rodliwosi generała — mówi — generale
gdybym był kobietą, ruciłbym się to-
bą na sejsz — a generał — „Est-ce que
je suis etes un polisson? a to pi-
knie? i co? to był ten generał,
jenieci wojenny — Komendant katyń-
gdański, Francuz, Kreatureta Na-
poleona — powiedziat takie brutalstwo
honorowemu katowi —

Angelo -

to prawda, ależ to nie rodak.

Diavolo -

powiem ci o rodakach - czy to dyktam
miar, cheć marnotrawców ad-
czy trawności?

Angelo

prześciany -

Diavolo -

otoż w takim celu, mój Henryk
sprawa do siebie marnotraw-
nych panierów - podają ułom-
ni, ale zapieczętowane kartecz-
ki - zabiera Henryk na dobre a-
cynki, pieniądze, które między
marnotrawie - ale marnotraw-
com nie przypada to do smaku,
nie wrasta, burdy stroić - kar-
ty fabrykowane - oświeceni-
stów - w pysk - kijem po plecach
Henryka - Aż to wychowa-
nie moralności? -

Angelo -

Jednak w tym zdarzeniu -

Karas, Karas - prase, nie prery-
 wać - albo to - pewna osoba tam
 szony była przedal party - do
 goi się adae - naturalnie do
 Archiego Ludnowskiego - lato-
 wicki rożniemy, antymatowy, zna-
 jacy się na portach - ale dajcie
 rzecz w naturze ma swój cha-
 rakter - party więc giną - pra-
 konat o tem sprawa, przebie-
 ga - dat się jutroiny wstawa
 Dubietów z wstaniego serca -
 oke sprawa widziat, nie wsta-
 mie go bito, że Andriasz w
 naturze nie ginie wiecznie, że
 jedne ciata, odradzaja druga - otoi
 i party, odradzity się w Odesie, bo
 to miasto, nad morzami - o toż kępa
 matas! i toż to znajomości dia-
 tan natury a -

Angelo-

rzecz diwna - wczorajm morze
 nie znagduje się party - i jakim
 sposobem, mogłyby tam zale-
 cić -

Diavolo—

cha, cha, cha—Noż i pan widzę
nie nie ~~toż~~ miesz—wzrakie gdy
co ginie, żniska, usycha, trawisz,
uniwersa—co jedno knaczy—obra-
casz przecież w ognistą, wżgiet,
popiół, pył—a z tego formujesz
nowe ciota—wiatr je roznosi,
jak pyłak kwiatowy, z miejsca
na drugie, i kasiewa oświeca gnia-
pierwy nie było—ptaki—kacuki
np, przenoszą w klatkach i kł
rybia—i ona żarybiają wydę
nowemi gatunkami—a kury
z gnojem nawet perdy wygre-
bują—nie mogłoby tedy zda-
rzyć się, że wiatr, kacuki, lub
kury—przeniastę perdy do
biedy—tam potapane stworze-
nia mogły być przedane do ja-
kiego magazynu—oż i roz-
wiązanie—

Angelo

a prawda, przypominam ci
bie, że i p. Beyle, wspomina
o takim kurze —

Diavolo —

a widzin p. wice ma rozum —

Angelo —

ale co p. Beyle do tego z są to
szeregowe zdarzenia — nie ma
wice prawa potępić, całego oby-
watelstwa — a tem bardziej na-
rodu —

Diavolo —

Karuz p. przekonam że ma pra-
wo — w czasie jednych kontrakt-
ów, niejakiś Chlachier, Krogul-
ski — upomina się od hrabiego
Cudnowskiego, o kilkanaście
tysięcy rubli srebrnych — hrabia
żąda zdziwienia dokumentów,
sta obrachunków — Krogulski
stada — w kilka dni przyje-
dzie znów za pieniądze —

- bracia powiadają że rachun-
 nek skonczony, i nie są nie
 pokarane naleyce - a docu-
 menta - nie masz, wszystkie
 skonczony Krogułski zwy-
 czajnie jak jurysda, i przysięg
 do gubernatora - gubernator
 żądał od obywateli - oby-
 wateli, nie żądając, na daw-
 ną familiję bracię, w któ-
 rego żytach naszym lirow
 królów polskich jedynie - na-
 tak droga dla radaków pa-
 miątku - przysięga. Kroguł-
 skiemu - nie bez dokumentów
 pieniędzy - a od potomków kró-
 lów, nawet przysięgi nie przysię-
 gają - i takich więc obywa-
 teli może być dobry naród.
 mogą być dobry urzędnicy -
 dobry panowie dla swoich

chłopów, dobrych sąsiadów &
można w ich towarzystwie
smakować — jest to Duch
patriotyczny — O! przez, przez
wszystkich & majątków, przez
& urzędów — to będzie Dusznie,
sprawiedliwie, patriotycznie —

Angelo —
Co by było, jeśli by wszystkich
odepchnąć od urzędu — wypę-
cić & majątków —

Diavolo —
Co by było, łatwe pytanie — ad-
ministracja —

Angelo —
Kto by administrował? Kto
zajmował urząd —

Diavolo —
Beyto — ~~—————~~!

Angelo —
ależ nie podobna jednemu
na taką przestrzec —

24.

Diavolo -

a, Brat, a swat, a Beyleta
potrafiemy - vorzrietiny si vor-
mnoiznyis, i zrabimy na wie-
ki spokoyność, ustanawiając,
nową sukcesyjną dynastiją,
urzędników i administratorów
bez wyborowych starasów - o toż
cet i zwiazek! -

Angelo -

coż dobrego, żeby jedni posia-
dali urzędy - że wtedy bydały
nie wykorsesione - urzędnik
wyborowy starasiz zastawia na
opinię - Długie urzędowanie
wyborowych obywateli są do-
wodem sądu publicznego o ich
godności -

Diavolo -

o toż gadanie! choć nam deb
urwi lewne jedno! - coż zna-
czy godność obywatelska,

24
w porównaniu z Keszarytino-
starożytności — cham, chmem,
a pan panem, kawale bęq —
nie gępi to powiediad — a! co
dobrego było, w czasie tronów
elektorynych w polsce? bitwa-
nie, bitwy, wojny —

Angelo —

prawda ale wielka wojna tro-
nów ad miyję sędowierych —
na tronie starym polega bez-
pieczeństwo kraju — a zmiana
urzędników jest potrzebna dla
przejęcia nadzyciów —

Diavolo —

Co jiszere — Smiesz p. sprze-
ciać się! jeśli do państwa
przekonania, rozumowaniem
nie trafisz — tem z obowiazę —

(pokazuje na szpadkę)

Angelo —

A, to co innego — ulegam miłości

Diavolo —
 mój pan — mój konieca-
 m —

Angelo —
 w jeśli mi waleś robie, jżere ża-
 pytanie — raka mnie p. objaśnić
 skąd, autor mierzanin, wyzer-
 pat słowa Fryderyka wielkiego,
 kiedy tych ani w życiu tego
 króla ani w anegdotach — ni-
 że w żadnym innym piśmie
 nie masz —

Diavolo —
 w piśmie nie masz — to pra-
 da, ale powiedziat —

Angelo
 któż przecie styszał

Diavolo —
 Beyto —

Angelo —
 jak to być może wcale p. Bey-
 to tegożesny —

Diavolo -

27.

Coi sta? Fryderyk wielki mu-
wił mu to po śmierci, teraz,

Angelo -

A. Kopernik mógłby rozmaiać
o łunach, satellitach, innych
planet - kiedy jego system,
dopiero po śmierci tego As-
tronomi, wiadomy został?

Diavolo -

muwił po śmierci, Bayle,
nie dawno - bytem świad-
kiem -

Angelo -

więc umarli rozmaiają?

Diavolo -

nie inaczej -

Angelo -

jeszcze żaden metafizyk tego
nie powiedział -

Diavolo -

o! pan widzi wierzyć, w nieś-
miertelność duszy Litewskiego filo-
zofa - pignora nieśmiertelności -

245

o Angulo-
Co z tego?

Diavolo

raczej p. pytał co jest o dobrego - jak
to, być cięcią Boga wiecnie od
niego zawistą - wiecnie jego nie-
wolnicą - ulegać ciągle jego
prawdom, sprawidliwości cności,
dźwżyć się jalcienis wyrzutani,
sumienia przeczucia - być na-
ródziem tylko postępującym,
jego woli, nie mieć nigdy swo-
jej własnej - być na porór
niby sidią twórcą - a nie
stworzyć co za ciek, tylko co
maga - kłóć się pięta - o!
wolę sto razy umrzeć na wie-
ki, jak żyć taką nieśmierz-
telnością -

Angulo-

Cnotliwym też życiem na
tym świecie, nabespieczony
się na przystos -

Bayli-fadzi! nasza filozofia nie
 taka — Uto dat Dusze, mniempra o
 to, ale szlora dat, adobrai nie ma
 prawa — bo to sprzeciwniasig sprac-
 wiadliwosci, by rae rreca danc ai-
 bierai; lub dawai i pemoneni wa-
 runkami — taka Dusza bydaby,
 nie wigey, tytko prawidtem, ad
 fantazyi siewca kawistym, a
 swiat talley Duszy butem — na-
 sre Dusze Siedzie w bucie nie
 beda, my nasze Dusze sami wy-
 kstadeilismy — naszym stara-
 niem trudami wyrobili — beda
 wigc one Samowolne — wlasny
 honor, wlasna cnota miady —
 beda jak sama kochka, kagra-
 niczna uprzyja, jiedzie, pie,
 yrai, kulai, rozmawiai, ie
 wszystkiego drowie, i braci ka-
 bijai — bo to jest dzieciem sy-
 now adama — moich wyko-
 wancow —

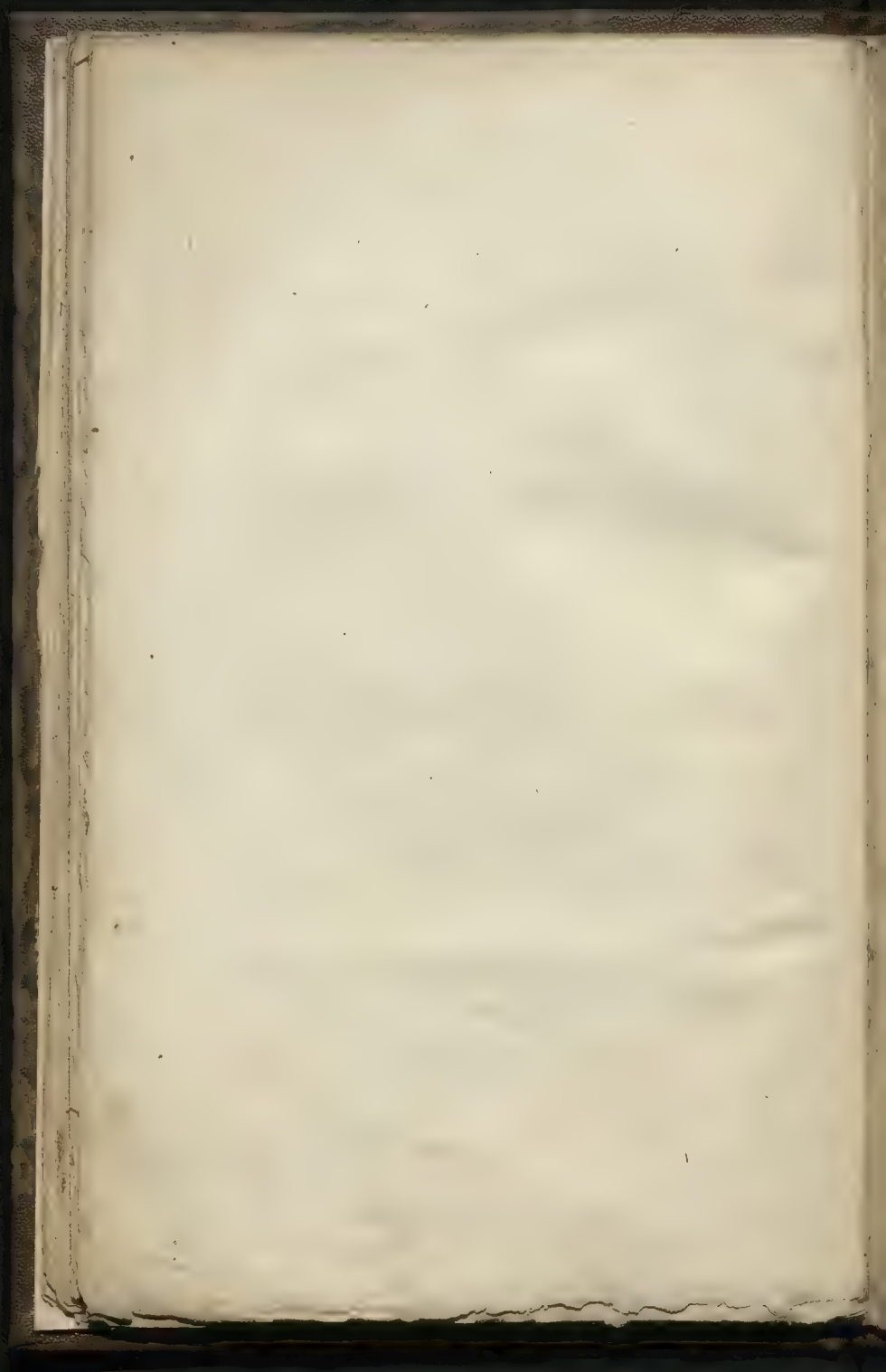
Itu kasmiasig przeracliwie i zniknosc

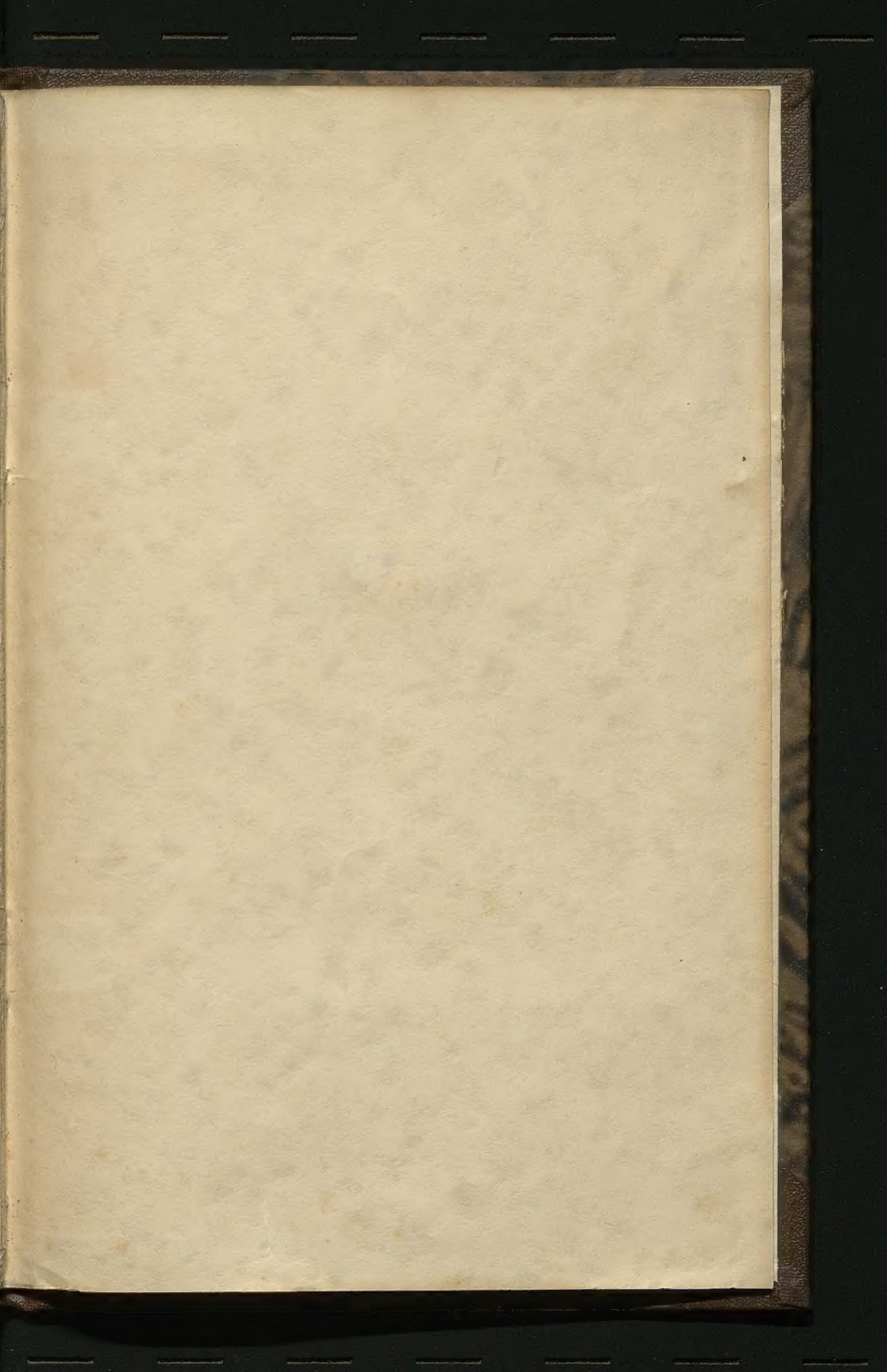
30.

Glücksberg - / wykuszy błądy
niebry w koncu
kamylony:)

Boż day. byś przepadł na wielki
prekły szatanie - tyś to mnie
pokusit, do druku mieszam -

Koniec Czesi 1^{ty}





Bibl. Jaq.

